

Ze zbioru *Poringés (Klehdy, 1978)*

Macierzanka

Na mnie już czas, byłem tu przez chwilę –
Wystarczy. Coś jeszcze mam do zrobienia.
Teraz jest pora szczególna, więc znowu –
– tak, to kolejne lato – muszę w sejneńskim borku
Postać przy grobie bezimiennego
Małego Żyda, dziecka boga ojca,
Porozpaczać, przykłąknąć i położyć
Pęk macierzanki – w tym
Skalanym lesie – w borku pod Sejnami.
To nie był bohater, bojownik,
To był zwyczajny chłopiec;
Gdy do Sejn przyszła wojna, on hasał wśród czołgów,
Wokół kapliczki świętej Agaty
Cały tydzień toczył na drucie
Fajerkę; ależ to była frajda.
Potem go zastrzelili – po co, za co,
Ja nie wiem ani on nie wie –
Tego nie wie nikt.



Jacek Bodzak, Scaramuccia i dziewczęta, czyli okruchy szczęścia w kadrze